

**Autorem bajki jest:**

**Patryk Kalisz** - niewidomy student języka angielskiego, lubi dobrą kawę, mile spędzany czas z ludźmi, jak również nowoczesne technologie. Jeśli chodzi o przyszłość, to jeszcze poszukuje swojej drogi życiowej.

## **Anielski przysmak szczęścia i radości**

Pewnego razu był sobie chłopiec imieniem Mateusz. Mieszkał samotnie w małym domku w lesie. Rodziny nie miał, bowiem wszyscy poumierali. Nie miał nawet rodzeństwa - był jedynakiem. Również i wszyscy przyjaciele i znajomi omijali go szerokim łukiem i nie chcieli z nim rozmawiać i spędzać czasu. Bardzo to smuciło Mateusza. Przez jakiś czas dogłębnie rozmyślał nad swoim życiem oraz przeznaczeniem i dochodził do wniosku, że jest totalnym zerem i nie nadaje się do niczego. Pewnego dnia jednak zabrał się za porządki w domu.

Gdy zaczął sprzątać pokój, odgrzebał w jednej z szaf małego pluszowego aniołka imieniem Pusio, z którym niegdyś sypiał nocami w łóżku. Postanowił, że zwierzy się ze swoich problemów Pusiowi. Aniołek słuchał go z ogromną cierpliwością i zainteresowaniem.

Gdy chłopiec skończył, Pusio przez chwilę pomyślał i wpadł na znakomity pomysł. Pod wieczór poprosił Mateusza, żeby położył się do łóżka spać, bo już nadchodzi noc, a on przyszykuje mu miłą niespodziankę. Więc chłopiec wskoczył do łóżka, Pusio go ululał do snu jak za dawnych czasów. Gdy Mateusz zasnął, aniołek pofrunął do sklepu ze skórzaną torbą i zakupił składniki do słodkiego ciasta, którego moc sprawia, że człowiek staje się szczęśliwy i pełen optymizmu.

Po powrocie ze sklepu Pusio zabrał się do roboty. Przygotowanie słodkiej strawy zajęło aniołkowi około godziny. Po wykonaniu magicznego przysmaku wsadził go na noc do lodówki i wrócił do Mateusza.

Na drugi dzień Mateusz jak zwykle wstał smutny. Jednak gdy spojrzał na Pusia siedzącego na półeczce nad jego łóżkiem, od razu przypomniał sobie to, co mu aniołek obiecał poprzedniego dnia. Po pewnym czasie chłopiec poszedł do kuchni, żeby zrobić sobie coś do zjedzenia. Jakież było jego zdziwienie, gdy w lodówce zobaczył coś, co przypominało przepyszne i słodkie ciasto. Miał ochotę spróbować, ale odczekał jeszcze parę godzin, bowiem Pusio wstawił je parę godzin temu.

Pod wieczór, gdy już się wykąpał i miał zamiar iść spać, z półeczki zeskoczył na łóżko Pusio i przypomniał mu o cieście w lodówce. Chłopiec pędem pobiegł po ciasto i przyniósł je do pokoju. Gdy obydwójce z aniołkiem skosztowali na pół, Mateuszowi powrócił na twarzy uśmiech jak za dawnych czasów. Chłopiec, bowiem po zjedzeniu tego ciasta poczuł się jak w siódmym niebie. Bardzo podziękował Pusiowi za poświęcenie swojego czasu poprzedniej nocy i sprawienie, że poczuł on się o niebo lepiej, niż to miało miejsce wcześniej.

Chłopiec również doszedł do wniosku, że owszem, może nie ma przyjaciół. Ale ma swojego "Anioła stróża", jakim jest właśnie Pusio, który jest jego najlepszym i niezastąpionym przyjacielem. Chłopiec również pokochał samego siebie i z radością i dobrocią zaczął patrzeć na ludzi i otaczający go wkoło świat.

Zmienił również swoje poczucie wartości na pozytywne, bowiem jego życie nabrało ogromnego sensu. Postanowił, że od tej pory będzie chodził z Pusiem wszędzie i nigdy go nie opuści. Następnego dnia zatem delikatnie przeprał aniołka z kurzu, jakim był obsypany, przebywając przez pewien czas w zakurzonej szafie.

I od tamtej pory dwaj mali bohaterowie chodzili wszędzie razem i dawali sobie nawzajem tyle szczęścia i radości, ile nie może dać przeciętna rzecz na tym świecie. I, co najważniejsze, robili sobie przepyszne i słodkie ciasto, po którego każdym skosztowaniu byli coraz bardziej szczęśliwi i pełni takiej radości, jaką sobie trudno wyobrazić.

Jakie to ciasto mocy wykonał Pusio swojemu towarzyszowi?

Oto i przepis (podała mi go moja koleżanka)

**Składniki:**

Herbatniki – około 40 sztuk

Słone krakersy – około 26 sztuk

0,5 litra śmietany kremówki

2 śmietan-fiksy

2 łyżki cukru pudru

2 budynie czekoladowe (opakowanie na 0,75l)

0,75 litra mleka

1 łyżeczka masła

1 puszka masy kajmakowej

1 czekolada gorzka lub mleczna

Blachę wykładamy papierem do pieczenia i na dnie układamy herbatniki \*\*\*

\*\*\* Budynie rozpuszczamy w szklance mleka. Resztę mleka zagotowujemy z łyżeczką masła, (jeżeli budynie nie zawierają cukru to dodajemy go tyle ile jest w przepisie na opakowaniach). Gorącą masę budyniową wykładamy na herbatniki \*\*\*

\*\*\* Na masę budyniową wykładamy słone krakersy \*\*\*

\*\*\* Na krakersy wykładamy masę kajmakową. Aby masa dobrze się rozprowadzała najlepiej jest zamkniętą puszkę włożyć do garnka, zalać gorącą wodą i podgrzewać na małym ogniu przez około 30 minut \*\*\*

\*\*\* Na kajmak wykładamy herbatniki i odstawiamy całość do wystudzenia \*\*\*

\*\*\* Śmietanę kremówkę ubijamy wraz z cukrem pudrem oraz śmietan-fiksami i wykładamy na wystudzone ciasto \*\*\*

\*\*\* Czekoladę ścieramy na tarce i wykładamy na wierzch ciasta \*\*\*

\*\*\* Ciasto wkładamy na kilka godzin do lodówki, a najlepiej na całą noc \*\*\*

**Przekaz:**

Bajkę tę napisałem z myślą o ludziach, którym życie jest niemiłe i którzy są napawani pesymizmem i odnoszą wrażenie, że są do niczego. Może moc tego ciasta rzeczywiście zadziała i może rzeczywiście po jego skosztowaniu będziesz czuć się szczęśliwy jak bohaterowie tej bajki.

Zapamiętaj sobie jedną rzecz: Przyjaciół warto mieć! Przyjaźń to jedna z dróg do szczęścia! Mając przy boku przyjaciela można wiele wspólnie działać, ale przede wszystkim być szczęśliwym z życia oraz z tego, że ma się obok kogoś, z kim miło płynie czas i komu można ze wszystkiego się zwierzyć!

Warto również być przyjacielem samego siebie!